



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (220.)
w dniu 10 lipca 2019 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Azerbejdżanu i w kraju dodatkowej akredytacji Turkmenistanie Rafałem Poborskim.
2. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Piotrem Rychlikiem.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Ryszard Majer)

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram dwieście dwudzieste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzisiaj w porządku posiedzenia mamy spotkanie z kandydatami na ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych RP w Republice Azerbejdżanu i w Republice Finlandii.

Witam serdecznie wszystkich przybyłych na nasze posiedzenie. Witam pana Rafała Poborskiego, który jest kandydatem na stanowisko ambasadora Polski w Republice Azerbejdżanu. Witam serdecznie.

Witam pana Piotra Rychlika, który jest kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w Finlandii. Witam serdecznie.

Witam także przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyrektora Departamentu Wschodniego pana Jana Hofmokla, i zastępcę dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej, pana Michała Mazura. Witam serdecznie. Witam oczywiście państwa senatorów, członków komisji.

Droży Państwo, konwencja naszych spotkań jest taka, że w pierwszym słowie kandydaci na ambasadorów przedstawiają takie krótkie résumé i swoją wizję realizowanej misji, a potem państwo senatorowie mają czas na zadawanie pytań, ewentualne na refleksje związane z wyjazdem.

Bardzo proszę pana Rafała Poborskiego, który będzie nas reprezentował w Republice Azerbejdżanu i w kraju dodatkowej akredytacji, w Turkmenistanie. Bardzo proszę.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Azerbejdżanu i w Kraju Dodatkowej Akredytacji Turkmenistanie Rafał Poborski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za zaproszenie i możliwość wystąpienia przed Wysoką Komisją. Tak jak już pan przewodniczący zaznaczył, miejscem urzędowania ambasadora Polski będzie Baku, ale będzie też dodatkowa akredytacja w Aszchabadzie, czyli w stolicy Turkmenistanu.

Chciałbym tutaj pokrótce przedstawić państwu senatorom swoją wizję tego, w jaki sposób wyglądałaby praca kierownika placówki i co chciałbym osiągnąć przez najbliższe 4 lata. Ponieważ krajem urzędowania kierownika placówki dla obu tych krajów jest Azerbejdżan, pozwólcie państwo, że od niego zacznę swoją prezentację.

Z Azerbejdżanem łączą Polskę dobre i ugruntowane historycznie relacje. Anegdotycznie można powiedzieć, że każdy z nas pamięta z lektur szkolnych postać Cezarego Baryki przemierzającego ulice Baku. Baryka to postać literacka, ale nowoczesne Baku zostało zaprojektowane przez wielu wybitnych polskich architektów. Na przełomie XIX i XX w. przez wiele lat to właśnie Polacy pełnili funkcje naczelnego architekta miasta, a jeden z nich, Kazimierz Skórewicz, po powrocie do odrodzonej Rzeczypospolitej zaprojektował gmach, w którym się teraz znajdujemy.

Azerbejdżan dawał Polakom szansę na awans społeczny i zawodowy, której nie mogli uzyskać w podzielonej przez zaborców ojczyźnie. Od połowy XIX w., w okresie tzw. boomu naftowego w Baku aktywnie działali przedstawiciele polskiej inteligencji. Można tutaj wymienić również inż. Potockiego czy Zglenickiego, którzy jako pierwsi prowadzili doświadczenia z wydobywaniem ropy naftowej z szelfu, czyli z dna morza. To jest nasz wkład nie tylko w rozwój Azerbejdżanu, ale także w rozwój światowego przemysłu naftowego.

Nie chciałbym oczywiście zbyt wiele czasu poświęcać na wątki historyczne, ale warto pamiętać o tym, że Polacy byli aktywni w zasadzie na każdym etapie tworzenia się nowoczesnej azerbejdżańskiej państwowości.

Polskę i Azerbejdżan wiążą 32 różnego rodzaju porozumienia, a 7 kolejnych znajduje się na różnym etapie przygotowania. Nasze stosunki dwustronne charakteryzują się stałym dialogiem politycznym, w tym na najwyższym szczeblu. Przypomnę tylko, że w 2017 r. gościliśmy w Warszawie pana prezydenta Alijewa, a pan prezydent Duda dosłownie miesiąc temu rewizytował Baku.

Podstawą naszych relacji jest „Wspólna deklaracja w sprawie mapy drogowej dotyczącej strategicznego partnerstwa i współpracy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Azerbejdżanu”. Już sam tytuł określa wątki, które w naszej współpracy są ważne. W pierwszym rzędzie jest to współpraca w szeroko pojętej dziedzinie gospodarki.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2018 r. obroty dwustronne wyniosły ok. 95 milionów dolarów. Nie jest to jakaś wybitnie duża suma. Pozytywne jest to, że wartość eksportu z Polski to blisko 81 milionów dolarów, natomiast importu – tylko 15. W ciągu 4 miesięcy obecnego roku eksport z Polski wzrósł o 47%, więc mamy tu pozytywną tendencję. Jeśli będę miał zaszczyt reprezentować Rzeczpospolitą Polską w Azerbejdżanie, będę dążył do tego, żeby tę tendencję utrzymać i wzmocnić.

Szanowni Państwo, polsko-azerbejdżańskie relacje gospodarcze mają wymiar nie tylko dwustronny. Warto pamiętać, że nasze kraje są zaangażowane w realizację multimodalnych korytarzy transportowych łączących Europę z Azją i Indiami. Te korytarze, jak państwo senatorowie doskonale wiedzą, nabierają coraz większego znaczenia w geopolityce i tutaj ta nasza współpraca jest bardzo ważna. Polska jest dla Azerbejdżanu bramą transportową do Europy, a Azerbejdżan staje się coraz ważniejszym punktem na drodze transportu dóbr z Polski do Azji i do Indii.

Ambasada polska w Baku będzie podejmowała wysiłki na rzecz zwiększenia rozpoznawalności i możliwości wykorzystania tych korytarzy wśród przedsiębiorców w obu krajach. Pomimo dobrze rozwijającej się współpracy naszych firm logistycznych, naszych spółek kolejowych te korytarze nie są jeszcze niestety do końca wykorzystywane.

Polityka i handel to są oczywiście bardzo ważne elementy relacji dwustronnych, ale ambasadorzy i placówki polskie zagranicą zobowiązani są również do monitorowania sytuacji wewnętrznej w kraju urzędowania. I tutaj może pokrótce tylko przypomnę, jak wygląda sytuacja wewnętrzna w Azerbejdżanie.

Azerbejdżan to jest kraj, który na obszarze Kaukazu Południowego wykazuje się dużą stabilnością. Dominującą rolę polityczną pełni prezydent Ilham Alijew i skupiony wokół niego ośrodek. Pozostałe gałęzie władzy mają w dużym stopniu wymiar wykonawczy. Istnieje co prawda ok. 50 zarejestrowanych partii politycznych, ale dominującą rolę pełni Partia Nowego Azerbejdżanu, której członkiem jest zarówno prezydent, jak i premier oraz wszyscy ministrowie.

Struktura gospodarki tego kraju jest silnie uzależniona od wydobycia i eksportu surowców energetycznych. Wkład, który Polacy wnieśli w rozwój tego przemysłu, jest pamiętany. Ta pamięć historyczna jest ważna w kontekście budowania relacji polsko-azerbejdżańskich.

Uzależnienie od wydobycia i eksportu surowców energetycznych wpływa na to, że władze podejmują działania na rzecz zmiany struktury gospodarki i implementowania reform. Celem tych działań jest uniknięcie tego uzależnienia, które w dużym stopniu wpływa na możliwości budżetowe – zmiany cen ropy naftowej czy gazu ziemnego na rynkach światowych powodują istotne perturbacje budżetowe.

Ambicje władz azerbejdżańskich dotyczące zmiany struktury gospodarki powodują, że pojawiają się pew-

ne szanse na wzmocnienie współpracy polsko-azerbejdżańskiej. Tylko przypomnę, że od 2008 r. Najwyższa Izba Kontroli bardzo aktywnie współpracuje z Izbą Obrachunkową Republiki Azerbejdżanu. Ta współpraca dobrze się rozwija i jest dobrze oceniana przez obie strony. Podobnie rozwija się współpraca między Narodowym Bankiem Polskim i bankiem Azerbejdżanu. Są to nisze, które warto wykorzystywać. Będę chciał jakby eksplorować możliwości rozwoju tej współpracy.

To, co również jest ważne, jeżeli zastanawiamy się nad relacjami polsko-azerbejdżańskimi, nad sytuacją w Azerbejdżanie i nad polityką Azerbejdżanu, to takie szersze spojrzenie regionalne. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia Górskiego Karabachu i wciąż nierozwiązanego konfliktu z Armenią o tę część Azerbejdżanu. Ten konflikt nie tylko powoduje, że władze mają istotny problem z absorpcją 750 tysięcy uchodźców czy... W kontekście 9 czy 10-milionowego kraju to jest naprawdę duża grupa osób, które są osobami wewnątrznie przesiedlonymi i które – pomimo że od czasu ich ucieczki z Karabachu i z 7 przylegających do niego obszarów mija już prawie 20 lat – nie do końca włączyły się w całość społeczeństwa. To powoduje istotne obciążenia budżetowe, a także obciążenia związane z systemem edukacyjnym.

Dodatkowym elementem wynikającym z tego nierozwiązanego konfliktu jest konieczność przeznaczania przez władze Azerbejdżanu istotnych środków na sektor obronny, sektor bezpieczeństwa. Jest to z jednej strony obciążenie dla budżetu, a z drugiej strony szansa dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Tutaj bardzo ważne jest to, że dosyć niedawno udało się odtworzyć, czyli ponownie ustanowić, funkcję attaché obrony w ambasadzie, którą będę miał zaszczyt kierować. Myślę, że wspólnie z panem pułkownikiem będziemy mieli możliwość zbadania możliwości i wspierania współdziałania polskiego przemysłu specjalnego ze stroną azerbejdżańską, która, tak jak mówię, przeznacza istotne środki budżetowe – w 2015 r. było to prawie 9% PKB – na zakupy uzbrojenia.

Ten konflikt powoduje również to, że Azerbejdżan w swoich relacjach zagranicznych stara się prowadzić taką dosyć zbalansowaną politykę, a to dlatego, że rozwiązaniem konfliktu zajmuje się Grupa Mińska OBWE, gdzie główną rolę odgrywają 3 państwa. Jest to Federacja Rosyjska, Francja i Stany Zjednoczone. W ostatnim okresie bardziej aktywna jest tutaj Federacja Rosyjska, trochę mniej Francja, a Stany Zjednoczone nie wykazują jakiejś większej aktywności. Oczywiście obecność Moskwy w tym formacie powoduje, że Azerbejdżan musi dosyć, powiedziałbym, balansować, jeśli chodzi o ambicje międzynarodowe.

Kraj prowadzi politykę wielowektorową, charakteryzującą się tym, że z jednej strony nie stara się wchodzić w jakieś szczególnie bliskie relacje z organizacjami, które są jakby animowane przez Rosję, typu Szanghajska Organizacja Współpracy, Euroazjatycka Wspólnota Gospodarcza czy Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, a z drugiej strony nie przejawia tak dużych ambicji jak np. Gruzja, jeżeli chodzi o rozwój relacji z Sojuszem Północnoatlantyckim czy Unią Europejską. Mimo to Azerbejdżan jest członkiem Partnerstwa Wschodniego.

Jest też krajem, który jest w trakcie negocjowania nowego typu porozumienia z Unią Europejską. I tutaj my, jako MSZ i jako Polska, bierzemy udział w tych negocjacjach. Jeśli będę miał honor kierować placówką w Baku, będę również starał się wzmacniać europejski wektor polityki zagranicznej Baku, ponieważ poza szansami, które tworzy to dla Azerbejdżanu, jeżeli chodzi o budowanie współpracy z Unią Europejską... Dobrze wiemy – tak jest w przypadku innych krajów Partnerstwa Wschodniego – że wymiar relacji unijnych z danym krajem przekłada się na większe szanse w relacjach dwustronnych.

Jeszcze jedna ważna rzecz. Myślę, że jest ważne, ażeby to padło w naszym parlamencie. Chodzi o pewien niedosyt w zakresie współpracy parlamentarnej. Od 2016 r. istnieje co prawda polsko-azerbejdżańska grupa współpracy, ale kontakty nie są tak aktywne, jak mogłyby być. Na pewno warto byłoby, by zarówno Senat, jak i Sejm bardziej przychylnie podchodziły do tych relacji. Oczywiście jest jeszcze tutaj olbrzymia rola Senatu, jeżeli chodzi o kwestie związane z opieką nad Polakami i Polonią. W Azerbejdżanie Polonia nie jest co prawda duża, bo liczy ok. 200 osób, nie jest też w dużym stopniu aktywna, ale Polacy tam mieszkają. Placówka ma z nimi relacje. Są zarejestrowane 2 organizacje polonijne. Tutaj na pewno jest pole do większej współpracy pomiędzy ambasadą i Senatem Rzeczypospolitej, ale też pomiędzy naszym parlamentem, Sejmem i Senatem, a parlamentem Azerbejdżanu. Warto by było częściej prowadzić dialog dwustronny na poziomie parlamentarnym.

Skrótowo, żeby już nie przedłużać, chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów o kraju dodatkowej akredytacji, czyli o Turkmenistanie. Tutaj warto pamiętać, że Polska uznała niepodległość Turkmenistanu w 1991 r., a stosunki dyplomatyczne zostały ustanowione w 1992 r., tak że dosyć szybko. Do 2007 r. nie było w naszych relacjach jakiegoś takiego większego ożywienia. Wynikało to z jednej strony z pewnej odległości, a z drugiej strony z charakteru samego państwa turkmeńskiego, które jest państwem dosyć zamkniętym i niezbyt skorym do otwierania swojego rynku czy też do współpracy międzynarodowej.

Od 2007 r. do sierpnia 2012 r. w Aszchabadzie działała polska placówka dyplomatyczna. Otwarcie tej placówki było związane z pewnymi nadziejami, które wiązaliśmy z szeroko pojętymi kwestiami bezpieczeństwa energetycznego i kwestiami możliwości importu z Turkmenistanu nośników energii. Tutaj przypomnę tylko, że Turkmenistan jest krajem, który posiada drugie bądź trzecie na świecie potwierdzone złoża gazu ziemnego. Mimo że w Aszchabadzie istniała polska placówka dyplomatyczna, nie udało się zaktywizować współpracy i dlatego w 2012 r. podjęto decyzję o zamknięciu placówki i przekazaniu akredytacji czy, powiedzmy, obsługi Turkmenistanu do ambasady w Baku. Od tego czasu ambasador w Baku jest również akredytowany w Turkmenistanie.

Kraj dodatkowej akredytacji, tak jak mówię, ma charakter dosyć zamknięty, ale można powiedzieć, że w ostatnim okresie pojawiły się pewne symptomy chęci szerszej współpracy Turkmenistanu ze światem zewnętrznym. Jeśli będę miał zaszczyt pracować w Baku i zajmować się również Turkmenistanem, to chciałbym w większym stopniu

zaangażować się w badanie możliwości zwiększenia współpracy, przede wszystkim gospodarczej, z Turkmenistanem. Oczywiście w pierwszym rzędzie na myśl przychodzi tu kwestie związane ze współpracą w wymiarze pozyskiwania surowców energetycznych, ale istotnym elementem jest również to, o czym wspominałem przy okazji Azerbejdżanu, tzn. to, że Turkmenistan jest również krajem leżącym na szlaku tych korytarzy, na Nowym Jedwabnym Szlaku. Posiada nowoczesny port w Turkmenbaszy, dawnym Krasnowodzku, który może być z powodzeniem wykorzystywany przy eksporcie polskich towarów do Chin bądź imporcie chińskich towarów przez Polskę do Europy.

Szanowni Państwo, kończąc może nieco zbyt długą, ale dotyczącą 2 krajów wypowiedź, chciałbym przede wszystkim podziękować państwu senatorom za cierpliwość. Chciałem przedstawić najważniejsze oceny na temat relacji polsko-azerbejdżańskich i polsko-turkiestańskich oraz zadania, które chciałbym realizować w ramach swojej misji w obu krajach. Dziękuję bardzo za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Bardzo dziękuję.

Panie Ambasadorze, nie wystawił pan na szwank naszej cierpliwości. Bywały spotkania, na których kandydaci opowiadali zdecydowanie ponad kwadrans. Pan się w tym kwadransie raczył zmieścić.

Widzę, że pani senator Zajac i pan senator Obremski...
(*Senator Alicja Zajac*: Nie. Ja wskazuję...)

Dobrze.

To pan senator Obremski. Bardzo proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ambasadorze, dziękujemy za pokazanie wymiaru parlamentarnego, aczkolwiek ja odbieram to tak, że on jest bardziej istotny wtedy, kiedy jest pewna asymetria kontaktów państwowych i trzeba coś wyrównywać. Mam wrażenie, że z tego powodu być może współpraca z Armenią jest istotniejsza. Intensywność współpracy gospodarczej... Jak wiadomo, surowce i położenie geopolityczne Azerbejdżanu... To z polskiej perspektywy jest chyba ważniejsze. To w ten sposób...

Ja mam bardzo dobre kontakty z przedstawicielami Azerów w Radzie Europy. Łączy nas znajomość profesora Malickiego. To jest interesujące.

Chcę zadać przewrotne pytanie. Jaka powinna być polityka polska względem Armenii? Ja zakładam, że w dłuższej perspektywie czynnik demograficzny i czynnik gospodarczy, a w efekcie także kwestia pieniędzy, które idą na zbrojenia w Azerbejdżanie... Wszystko przemawia za tym, że w dłuższej perspektywie, łącznie z aferą w Radzie Europy, tzn. zdolnością Azerów do przekupywania przed głosowaniami parlamentarzystów ze wszystkich grup parlamentarnych... Coś takiego się dzieje.

Jeszcze jedna rzecz. Czytam, że w tej chwili Azerowie grają na pełną suwerenność. Oczywiście nie mogą sobie pozwolić na jakieś wojenki z Rosją, ale tutaj skala niezależności jest dużo większa niż chociażby w przypadku

Armenii czy nawet Gruzji, przy całej jej suwerenności. A jak wyglądają relacje z Turcją? Czy tutaj nie ma jakiegoś takiego poddaństwa? Jak duże są różnice socjalne i światopoglądowe?

I ostatnie pytanie, o Turkmenistan. Na ile mamy tutaj do czynienia z niezależnością od starszego brata w Moskwie?

**Kandydat na Stanowisko
Ambasadora Nadzwyczajnego
i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Azerbejdżanu
i w Kraju Dodatkowej Akredytacji
Turkmenistanie
Rafał Poborski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za te pytania.

Jeżeli chodzi o politykę względem Armenii, to powiem szczerze, że nie czuję się tutaj w roli... Gdyby pan senator miał wolę, to zapraszam do MSZ, bo poza tym, że jestem kandydatem na ambasadora w Azerbejdżanie i w Turkmenistanie, pełnię również rolę zastępcy pana dyrektora Departamentu Wschodniego i akurat w moim portfolio znajduje się Kaukaz Południowy jako całość, jak również kraje Azji Centralnej. Z przyjemnością podzielę się swoimi refleksjami, ale, jak mówię, nie chciałbym... Spotykamy się tutaj, żeby rozmawiać o Azerbejdżanie i nie chciałbym tutaj poruszać tego tematu.

Armenia, tak jak wspominałem, jest istotnym elementem polityki wewnętrznej i zagranicznej Azerbejdżanu ze względu na konflikt w Górskim Karabachu. No i wydaje się, że dalej tak będzie. Pozytywne jest to, że w ostatnim okresie, tzn. po zmianach politycznych, do których doszło w Armenii, po objęciu rządów przez premiera Paszyniana, doszło już kilkakrotnie do spotkań pomiędzy prezydentem Alijewem i premierem Paszynianem. Ponownie został uruchomiony format rozmów na najwyższym szczeblu. To daje pewne nadzieje na to, że... Rozwiązanie konfliktu jest pewnie bardzo odległe, to jest długa perspektywa, ale przynajmniej został uruchomiony bezpośredni kontakt, a więc jest szansa na uniknięcie jakiejś eskalacji, takiej, z którą mieliśmy do czynienia w 2016 r.

Państwo senatorowie na pewno pamiętacie, że była 4-dniowa wojna na granicy czy na linii rozgraniczenia, tak to należy nazwać, pomiędzy wojskami azerbejdżańskimi i wojskami ormiańsko-karabaskimi. Zginęło tam ponad 200 osób, a więc były to bardzo poważne starcia.

Teraz udało się Grupie Mińskiej, która zajmuje się monitorowaniem, doprowadzić do ponownego kontaktu pomiędzy liderami obu krajów. Został ustanowiony mechanizm, taki telefon, powiedzmy, czerwona linia, który bezpośrednio ich łączy. On był już chyba kilkakrotnie wykorzystywany. To jest pozytywne, że obie strony widzą zasadność czy potrzebę tego, żeby się komunikować.

**Dyrektor Departamentu Wschodniego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Hofmokl:**

Przepraszam najmocniej, nie chcę skrócić show kandydatom, ale ponieważ pan senator zadał bardzo ciekawe

pytanie, wtrąć tylko trzy grosze. Zwrócił pan uwagę na rosnącą asymetrię w pozycji państw. Stanowisko polskiego rządu jest tu bardzo jasne. Popieramy prace Grupy Mińskiej, która jest najważniejsza. Widzimy jednak, że Azerbejdżan zainteresowany jest przede wszystkim 1 z 3 elementów postanowień Grupy Mińskiej, a mianowicie nawoływaniem do przywrócenia integralności terytorialnej kraju. Dla równowagi trzeba pamiętać, że Grupa Mińska pracuje w oparciu o 3 zasady, których spełnienie ma doprowadzić do pokojowego rozwiązania konfliktu. Stanowisko Polski jest zawsze bardzo wyważone i nie staramy się przeważać szali na niczyją korzyść, ufając, że proces, który prowadzą Francja, Rosja i Stany Zjednoczone, doprowadzi do rozwiązania tego konfliktu w jakiejś przewidywalnej przyszłości.

**Kandydat na Stanowisko
Ambasadora Nadzwyczajnego
i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Azerbejdżanu
i w Kraju Dodatkowej Akredytacji
Turkmenistanie
Rafał Poborski:**

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Ja bym jakby oddzielał – już tak mówię na koniec – relacje polsko-azerbejdżańskie i polsko-ormiańskie od relacji między tymi dwoma krajami, bo akurat my jako Polska, to w ogóle dotyczy całego regionu, jesteśmy krajem, który posiada dobre relacje ze wszystkimi mieszkającymi tam narodami. Dość powiedzieć, że w krótkim okresie istnienia zakaukaskiej republiki demokratycznej w 1918 r. parlament tego kraju nazywał się po prostu Sejmem. On istniał co prawda 2 czy 3 miesiące, ale nazwa nie była przypadkowa. Zarówno Azerbejdżanie, jak i Ormianie od wielu wieków prowadzili z Polską dialog. O Gruzinach już nie wspominał. Te relacje są dobre. Tak jak powiedział pan dyrektor, kibicujemy pokojowemu rozwiązaniu tego konfliktu w oparciu o międzynarodowe zasady. Myślę, że to jest coś, co możemy zrobić jako przyjaciel Kaukazu Południowego i dobry partner obu krajów.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z Turkmenistanem... Może jeszcze powiem o niezależności Azerbejdżanu. Pan senator słusznie zauważył, że to jest kluczowy partner Polski na Kaukazie Południowym, a przynajmniej powinien być tak postrzegany, oczywiście również z Gruzją. To są 2 kraje, które prowadzą najbardziej niezależną politykę i kraje, które manifestują jednak przywiązanie do wartości europejskich. Jeżeli chodzi... Tu pośrednio nawiążę do pytania o Turcję. Azerbejdżan, Demokratyczna Republika Azerbejdżanu, która powstała w 1918 r., to było pierwsze świeckie państwo islamskie na świecie. Azerbejdżanie o tym pamiętają, wielu Turków też.

Rozwiązania, które zostały wtedy w Azerbejdżanie zaadaptowane, konstytucja, prawa wyborcze kobiet, rozdział państwa od wiary, to były elementy, które były wprost importowane przez Atatürka i Republikę Turcji. Oni w dużym stopniu wzorowali się na rozwiązaniach, które zostały przyjęte wcześniej w Baku. Można pamiętać o tym, że językoznawcy azerbejdżańscy w dużym stopniu brali udział w procesie oczyszczania języka tureckiego z różnych nale-

ciałości. Tak że oni też... Szeroko pojęte reformy Atatürka były w wielkim stopniu inspirowane przez to, co się działo w Azerbejdżanie.

Azerom niestety się nie udało. W 1921 r. nastąpiła inwazja bolszewicka, która położyła kres istnieniu Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu, ale ta świadomość istnieje w Turcji i w Azerbejdżanie. I ona wpływa na relacje. Jest tu koncepcja 1 narodu i 2 państw, która jest jakby podstawą dobrych relacji politycznych oraz przyjaźni pomiędzy Turcją i Azerbejdżanem.

Azerowie, jak zauważam w moich kontaktach z nimi, zupełnie nie mają problemu ze swoją tożsamością. Tak jak mówię, w oparciu o doświadczenia z dwudziestolecia międzywojennego mają jakby powody do tego, żeby czuć dumę z osiągnięć, które wtedy były. I to jest pamiętane. Są pewne różnice światopoglądowe, są różnice językowe. One nie są może na tyle duże, żeby uniemożliwiać zrozumienie, ale język azerbejdżański jest odrębnym językiem. Warto pamiętać, że to był chyba pierwszy język z grupy tureckiej, który był zapisywany alfabetem łacińskim. Później alfabet zaadaptowany w Azerbejdżanie był wykorzystywany przy reformie językowej w Turcji, tam też wykorzystano ten alfabet.

Jeżeli chodzi o Turkmenistan, to jest to kraj zamknięty, ale wpływa to właśnie, Panie Senatorze, na jego niezależność. W przeciwieństwie do wielu krajów postsowieckich ma on to szczęście, że nie graniczy bezpośrednio z Federacją Rosyjską, co, jak wiemy doskonale, wpływa na stan relacji z tą federacją – im bliżej federacji, tym te relacje są bardziej skomplikowane i nieraz gorętsze, im dalej, tym większa jest szansa na budowanie ich na bardziej partnerskich zasadach.

Turkmenistan, patrząc z tego punktu widzenia, ma to szczęście, że nie posiada granicy wspólnej. Posiada z kolei duże złoża energetyczne, które były podstawą budowania dobrobytu. I dalej są. Federacja Rosyjska w pewien sposób sama sobie trochę związała tu ręce. Jeżeli już mówimy o wątku rosyjskim, to przypomnę, że do połowy lat dwutysięcznych jedyną możliwością eksportu gazu turkmeńskiego było wykorzystanie gazociągów, które prowadziły na północ i przez terytorium Federacji Rosyjskiej. Tam gaz mógł być dalej dystrybuowany na świat. W którymś momencie Rosjanie z przyczyn politycznych zablokowali tę możliwość, co zmusiło Turkmenów do szukania innych partnerów. Tym partnerem stała się Chińska Republika Ludowa. Został wybudowany gazociąg łączący złoża turkmeńskie z Chinami. To jest w tej chwili główny importer turkmeńskiego gazu. Tak więc możliwości ekonomicznego wpływania Rosji na Aszchabad zostały mocno ograniczone.

Turkmenistan jest krajem, który ze względu na swoją samoizolację i na brak istotnych narzędzi wpływu jest państwem dosyć niezależnym. Warto też pamiętać o tym – popatrzmy na to bardziej geopolitycznie – że zarówno Turkmenistan, jak i Azerbejdżan mają w tej chwili bardzo duże znaczenie. Są to kraje, które leżą na styku dwóch kontynentów. One jakby z dwóch stron flankują Iran, który, jak wiemy, jest krajem wywołującym różne kontrowersje na arenie międzynarodowej. Dodatkowo jeszcze Azerbejdżan znajduje się bardzo blisko Bliskiego Wschodu, a Turkmenistan – Afganistanu. Tak więc utrzymywanie re-

lacji z tymi krajami i monitorowanie ich polityki jest bardzo istotne nie tylko ze względu na nasze relacje dwustronne z oboma krajami, ale generalnie ze względu na politykę zagraniczną RP i w ogóle politykę sojuszy, do których należymy, jak również politykę naszych partnerów. Tak że wydaje mi się, że...

(Brak nagrania)

Senator Jarosław Obremski:

...Tylko ten konflikt? Czy w mentalności azerskiej to było... W 1989 r. czy w 1990 r. strzelanina w Baku, no, masakra de facto z samego rana... Czy to jest coś, co jest pamiętane? Czy ten ciężar emocjonalny jest tylko względem Ormian?

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Azerbejdżanu i w Kraju Dodatkowej Akredytacji Turkmenistanie Rafał Poborski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo za pytanie.

Jeżeli chodzi o te wydarzenia – to było w 1989 r. – i demonstracje masowe, to działo się to na fali tej, powiedzmy, wiosny ludów i tworzenia czy wzmacniania niezależności. Tam rzeczywiście została dokonana masakra przez specnaz pod dowództwem generała Lebedzia, który później przewijał się, że tak powiem, również w innych konfiguracjach. I to jest pamiętane. Dość powiedzieć, że groby ofiar tych zamieszek – to było kilkaset osób – znajdują się w centrum Baku. To się nazywa Aleja Szahidów. To jest miejsce, które pełni identyczną rolę jak w Warszawie Grób Nieznanego Żołnierza. Oficjalne delegacje państwowe, które przyjeżdżają do Baku, składają tam wieńce. Ostatnio pan prezydent również to uczynił. Tak że ta świadomość jest. To jest taka jakby ofiara krwi, która kojarzy się mieszkańcom Azerbejdżanu z odzyskiwaniem niepodległości.

Oczywiście później był konflikt karabaski i żołnierze, którzy ginęli w tym konflikcie, byli chowani obok, ale pierwotnym powodem, dla którego powstało to mauzoleum, była właśnie masakra na niewinnych cywilach, którzy wyszli na ulice po to, żeby manifestować przywiązanie do swojego kraju. To jest pamiętane, pozostaje w świadomości na równi z kwestiami karabaskimi.

Konflikt karabaski cały czas trwa, jest obecny. Tak jak mówię, często gęsto ma się sąsiadów, którzy musieli uciekać i którzy od 20 lat nie mogą pojechać na groby swoich bliskich, bo one są de facto pod okupacją. Tu jest jakby trochę innego rodzaju podejście. Ale pamięta się o tym.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Bardzo dziękuję.

Nasze zainteresowanie kwestią relacji z Armenią może też wynikać z tego, że w ubiegłym tygodniu mieliśmy spo-

tkanie z prezydium komisji spraw zagranicznych parlamentu armeńskiego. Stąd dyskusja i pytanie.

Czy mamy jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Grodzki. Bardzo proszę.

Senator Tomasz Grodzki:

Króciutka uwaga. Rzeczywiście akurat ta komisja jest w tych relacjach dość dobrze zorientowana. Wkracza pan na naprawę grząski grunt. Ja byłem w Górskim Karabachu i rozmawiałem wiele razy... Niech pan nie używa słów, że on znajduje się pod okupacją, bo natychmiast pogorszą się nam stosunki z Armenią. Jak wiadomo, Górski Karabach to jest węzeł gordyjski, który jest niezwykle trudny do rozwiązania. Już pomijam fakt, że granicy Armenii pilnuje armia rosyjska, a Putin, jak chce sobie poprawić nastrój, to jedzie z wizytą państwową do Erywanii i jest tam naprawdę witany. Niech pan nie używa słów, że ten teren znajduje się pod okupacją, bo natychmiast Ormianie... My jeździmy na sesje OBWE z kolegami i powiem, nie ma sesji, żeby oni nie skakali sobie do oczu. I to zawsze kończy się tym samym, tzn. aktualnie niczym, ale ambasador Rzeczypospolitej musi być niezwykle wyważony w słowach.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Azerbejdżanu i w Kraju Dodatkowej Akredytacji Turkmenistanie Rafał Poborski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za tę cenną uwagę. Ja na swoją obronę mogę tylko powiedzieć, że słowo „okupacja” poprzedziłem sformułowaniem „de facto”, mając właśnie świadomość tego, o czym pan mówi. My może trochę z innej strony, ale też jesteśmy uczestnikami tych dyskusji. Mam przyjemność i honor znać ambasadorów Armenii i Azerbejdżanu, z którymi współpracuję na co dzień. Zdaję sobie sprawę z tej wrażliwości i dlatego też zaznaczyłem tutaj, że warto, byśmy pamiętali o tym, żeby oddzielać nasze relacje z tymi oboma krajami, które, tak jak mówię, są nam bliskie, od ich relacji dwustronnych, które nie są łatwe.

Rzeczywiście kwestia Górskiego Karabachu jeszcze w długiej perspektywie będzie pewnie zatruwała relacje pomiędzy Azerbejdżanem i Armenią. Nie powinno to nas jednak ograniczać w naszych relacjach. Ale dziękuję, będę oczywiście miał tego świadomość. Myślę, że będąc w parlamencie, powinniśmy rozmawiać, starać się rozmawiać w miarę, że tak powiem, otwartym językiem. Zawsze język trzeba dostosować do rozmówcy. I mając na uwadze dużą wiedzę państwa senatorów na tematy polskiej polityki zagranicznej i relacji polsko-azerbejdżańskich, polsko-armeńskich, pozwałam sobie używać pewnych skrótów myślowych. Ale oczywiście ma pan rację. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Bardzo dziękuję.

Nie ma więcej pytań, uwag i refleksji.

Podziękujemy panu ambasadorowi, życząc udanej misji i realizacji wszystkich założonych priorytetów, tym bardziej że Partnerstwo Wschodnie jest ważnym obszarem działania polskiej dyplomacji.

Przechodzimy do kwestii Finlandii. Tam będzie nas reprezentował pan Piotr Rychlik.

Bardzo proszę, Panie Ambasadorze, o krótką relację dotyczącą pana wizji i realizowanej misji.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Piotr Rychlik:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jako zastępca dyrektora, a następnie dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ miałem wielokrotnie okazję uczestniczyć w obradach Wysokiej Komisji, kiedy przedmiotem obrad były umowy międzynarodowe ratyfikowane za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Dziś mam szczególny zaszczyt wystąpić przed państwem jako kandydat na ambasadora RP w Republice Finlandii.

Zaszczyt ten przypada mi w momencie, który jest ciekawy i ważny zwłaszcza z dwóch powodów. Po pierwsze, w następstwie kwietniowych wyborów parlamentarnych kilkanaście dni temu w Finlandii ukonstytuował się nowy rząd. Premierem jest Antti Rinne z partii socjaldemokratycznej, a ministrem spraw zagranicznych – Pekka Haavisto z partii zielonych.

Po drugie, 10 dni temu Finlandia po raz trzeci w historii objęła półroczne przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Najbliższe miesiące będą czasem szczególnie intensywnej aktywności dla placówki RP w Helsinkach, i to nie tylko z tych dwóch wymienionych przeze mnie powodów.

Na wstępie chciałbym podkreślić, że Polskę i Finlandię łączą bardzo przyjazne stosunki, które mają potencjał dalszego rozwoju w wymiarze politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Oba państwa są członkami Unii Europejskiej. Właśnie ze względu na trwającą fińską prezydencję współpracy w ramach UE chciałbym poświęcić najwięcej uwagi. Mimo że po wejściu w życie traktatu z Lizbony instytucje europejskie inicjują szereg procesów decyzyjnych w Unii Europejskiej, to nie można lekceważyć nieformalnej roli prezydencji. Dlatego też chciałbym uzyskać zrozumienie strony fińskiej dla najważniejszych polskich postulatów, w tym dotyczących wieloletnich ram finansowych, zapewnienia odpowiednich środków na Fundusz Spójności czy na wspólną politykę rolną. Ponadto nasze dotychczasowe doświadczenia wskazują, że możliwa jest doskonała współpraca w zakresie jednolitego rynku i procesu cyfryzacji.

Inną bardzo ważną kwestią z agendy unijnej jest brexit, przygotowanie się do brexitu, a następnie niwelowanie negatywnych skutków tego procesu.

Współpraca z Finlandią w ramach UE, o której mówię, oczywiście wykracza dalece poza perspektywę najbliższych

6 miesięcy, ale ze względu na prezydencję czas do grudnia będzie szczególnie istotny.

Dwa tygodnie temu z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem przemówienia premiera Rinne w parlamencie, w którym nakreślił on priorytety fińskiej prezydencji w ramach UE. Wśród tych priorytetów znajduje się m.in. walka ze zmianami klimatycznymi, promocja rządów prawa, wzrost bezpieczeństwa i redukcja nierówności społecznych.

Kolejną ważną sferą współpracy polsko-fińskiej jest współpraca w dziedzinie obronności. Co prawda Finlandia nie jest członkiem NATO, ale doświadczenia historyczne i niestety wydarzenia współczesne sprawiają, że państwo to ma podobną jak Polska percepcję zagrożeń. Mimo braku formalnego członkostwa w Sojuszu Finlandia ściśle współpracuje z NATO, uczestnicząc w wybranych misjach, ćwiczeniach, biorąc udział w programie Enhanced Partnership Opportunities, w programie dla szczególnie ważnych partnerów NATO.

Polska i Finlandia powinny również współpracować na rzecz rozwoju wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej, przy czym działania Unii Europejskiej i NATO powinny się uzupełniać, a nie ze sobą konkurować. Widzimy tutaj potencjał do bliskiej współpracy ze stroną fińską.

Pokrewnym obszarem współpracy jest zwalczanie zagrożeń hybrydowych. Doskonałym forum partnerstwa z Finami jest utworzone w 2017 r. europejskie centrum doskonalenia na rzecz przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym. Wśród państw założycieli tego centrum była Polska. Wydarzenia ostatnich lat pokazują, że zagrożenia hybrydowe mogą mieć podobną skuteczność jak tradycyjne akcje militarne. Mieliliśmy z tym do czynienia m.in. podczas ataków cybernetycznych w Estonii, podczas aneksji Krymu czy podczas skoordynowanych zamachów terrorystycznych w Europie Zachodniej. Dlatego też, jeśli zostanie mi powierzona zaszczytna funkcja ambasadora RP w Finlandii, chciałbym działać na rzecz dalszego zwiększenia zaangażowania Polski w prace centrum. Oczywiście te wszystkie zadania zamierzam wykonywać w ramach kompetencji ambasadora, w ścisłej koordynacji z attache'em obrony.

Szanowni Państwo, mówiąc o Finlandii w kontekście polityki bezpieczeństwa, nie sposób nie wspomnieć o roli tego państwa w pokojowym rozwiązywaniu sporów międzynarodowych. Warto przypomnieć, że to właśnie w Helsinkach po kilkuletnich negocjacjach w 1975 r. podpisano akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która kilkanaście lat później przekształciła się w Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Również dzisiaj Helsinki to ważny punkt na mapie dialogu międzynarodowego, o czym świadczy choćby zorganizowany w lipcu 2018 r. szczyt amerykańsko-rosyjski z udziałem prezydentów Trumpa i Putina.

Uważam, że polska placówka dyplomatyczna powinna być zawsze możliwie blisko tego typu wydarzeń, gdyż mogą one nieść ze sobą istotne konsekwencje i mieć duże znaczenie dla Polski.

Niech państwo pozwolą, że jeszcze przez moment pozostanę przy multilateralnym wymiarze stosunków polsko-fińskich.

Z dużą satysfakcją trzeba odnotować doskonałą dwustronną współpracę w sprawach polarnych. Finlandia

do maja 2019 r. sprawowała dwuletnie przewodnictwo w Radzie Arktycznej. Polska ma status obserwatora na tym forum i status ten aktywnie wykorzystuje. Jesteśmy m.in. gospodarzem cyklicznych spotkań, tzw. formatu warszawskiego, Warsaw Format Meeting. Są to spotkania aktualnej prezydencji Rady Arktycznej z państwami obserwatorami i Radą Arktyczną. Świetnym wyrazem tej dwustronnej współpracy było również seminarium, które odbyło się w maju w Helsinkach z inicjatywy ambasady RP przy udziale resortu spraw zagranicznych. Było to seminarium właśnie na temat przyszłości Arktyki.

Trzeba przyznać, że myśląc i mówiąc o Arktyce, nie zawsze dostrzegamy znaczenie tego obszaru dla polityki, dla sytuacji Rzeczypospolitej Polskiej. Jako ambasador w Finlandii chciałbym to postrzeganie zmienić. Jest ku temu wiele powodów. Ja wymieniłbym cztery. To jest bezpieczeństwo, klimat, nauka i gospodarka. W Arktyce wszystkie te sfery są ze sobą nierozzerwalnie związane. Zmniejszenie pokrywy lodowej jest z jednej strony dużym wyzwaniem dla środowiska naturalnego, a z drugiej strony stwarza nowe możliwości gospodarcze. Polska dysponuje znakomitym zapleczem naukowym, które pozwala nam włączyć się do dyskusji na temat zmniejszenia zagrożeń dla środowiska, a jednocześnie poszukiwania dobrych, bezpiecznych sposobów gospodarczego wykorzystania możliwości, które się pojawiają.

Nowa infrastruktura militarna instalowana w Arktyce to duże wyzwanie dla całej architektury bezpieczeństwa euroatlantyckiego wymagające współpracy z sojusznikami, w tym oczywiście z Finlandią.

Już te skrótowo przedstawione fakty wskazują, że ambasada w Helsinkach wspólnie z pozostałymi 7 placówkami w państwach należących do Rady Arktycznej powinna skrupulatnie analizować rozwój sytuacji w Arktyce, a także proponować kierunki polskiego zaangażowania w tym regionie.

Mówiąc o Arktyce, nie sposób nie wspomnieć o jeszcze ważniejszym dla nas zadaniu, jakim jest dbałość o region Morza Bałtyckiego, co jest wspólną odpowiedzialnością państw zrzeszonych w Radzie Państw Morza Bałtyckiego oraz w Komisji Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku. Te 2 organizacje, jak również Strategia Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego, są kolejnym ważnym obszarem współpracy Polski i Finlandii. Chcę tu wspomnieć o wspólnym koordynowaniu przez Polskę i Finlandię Obszaru Tematycznego Biogeny, inicjatywy, która chroni stan środowiska naturalnego i różnorodności biologicznej Bałtyku.

Panie i Panowie Senatorowie, kwestie, o których do tej pory wspominałem, mają głównie wymiar wielostronny. Chciałbym teraz nakreślić perspektywę moich działań w wymiarze stricte dwustronnym.

Bieżący rok zarówno w Polsce, jak w Finlandii jest rokiem wyborów parlamentarnych, przez co intensywność kontaktów na najwyższym politycznym szczeblu w naturalny sposób jest nieco mniejsza, chociaż przypomnę marcową wizytę premiera Finlandii w Polsce oraz 2 wizyty ministra spraw zagranicznych Polski w Helsinkach przy okazji wydarzeń wielostronnych. Jedna odbyła się w maju, druga planowana jest na sierpień.

W przyszłym roku chciałbym pracować na rzecz zwiększenia intensywności dwustronnych kontaktów politycznych. Doskonałą ku temu okazją będzie przypadająca 7 lutego setna rocznica nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Finlandią. Taka okazja to z jednej strony doskonały przyczynek do refleksji i do wspomnień dotyczących trudnego rozwoju obu państw w skomplikowanych realiach po I wojnie światowej, a z drugiej strony okazja do refleksji nad tym, jak Polska i Finlandia mogą w przyszłości wspólnie radzić sobie z wyzwaniem, przed którymi staje dzisiejsza Europa.

W tym miejscu chciałbym zasygnalizować, że w mojej opinii władze fińskie preferują model rozwiązywania problemów, który jest dość bliski polskiemu sposobowi myślenia. Podam tutaj 2 przykłady.

Pierwszym z przykładów jest współpraca z państwami afrykańskimi. Władze fińskie kładą duży nacisk na to, by współpraca ta była obustronnie korzystna, tak aby w konsekwencji prowadzić do zmniejszenia...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, presji. Dokładnie tak. Takich negatywnych zjawisk jak presja migracyjna.

Z kolei w obszarze zwalczania terroryzmu władze fińskie koncentrują się na przeciwdziałaniu radykalizacji. Te 2 przykłady pokazują, że ich intencją jest rozwiązywanie problemów u źródła. Widzę tutaj dobry prognostyk do dalszej dwustronnej współpracy.

Zasygnalizuję również, że od 2011 r. w wymiarze politycznym Polskę i Finlandię łączy tzw. wzmocniona współpraca zapoczątkowana wspólnym komunikatem premierów. Wydaje mi się, że po 8 latach, które upłynęły od tego momentu, nastał dobry czas na pewną refleksję nad tym, co udało się zrobić, czego nie udało się zrobić, a jakie dziedziny wymagają aktualizacji i pewnego przeformułowania.

Być może państwo senatorowie uznają, że właściwy byłby rozwój polsko-fińskiej współpracy parlamentarnej. Ja wówczas bardzo chętnie zaangażuję się na rzecz takiej inicjatywy. Co ciekawe, w fińskim parlamencie zasiada obecnie 1 poseł polskiego pochodzenia.

Szanowni Państwo Senatorowie, we współczesnym świecie...

(Głos z sali: Z której partii?)

Z Partii Koalicji Narodowej.

We współczesnym świecie kluczowym obszarem relacji międzypaństwowych są relacje gospodarcze. Finlandia to dwudziesty piąty partner Polski pod względem obrotów – obroty ok. 3,5 miliarda euro i dodatni dla Polski bilans handlowy. Ponadto Finlandia zajmuje szesnaste miejsce wśród państw inwestujących w Polsce. Do końca 2017 r. suma inwestycji bezpośrednich przekroczyła 1 miliard 400 milionów euro. Polskie inwestycje w Finlandii mają znacznie mniejszy wymiar, są na poziomie ok. 100 milionów euro.

We współpracy z Zagranicznym Biurem Handlowym w Helsinkach chciałbym dalej rozwijać kontakty, polsko-fińską wymianę handlową, promować polski rynek wśród fińskich inwestorów, jak również, co bardzo ważne, zwiększać dostępność fińskiego rynku dla polskich produktów, dla polskich wytwórców, dla polskich inwestorów. Myślę,

że jest tu spore pole do rozwoju współpracy. Szczególnie obiecująca może być współpraca związana z technologiami innowacyjnymi. Finowie są, można powiedzieć, liderem europejskim w tej dziedzinie.

Panie i Panowie Senatorowie, myślę, że bardzo ważnym zadaniem każdego ambasadora RP jest utrzymywanie bliskiego kontaktu z Polakami mieszkającymi lub czasowo przebywającymi w tym kraju. Chciałbym, żeby szczególnie mocno wybrzmiało to właśnie tutaj, w Senacie. Polacy przebywający poza granicami kraju to często tak naprawdę nietatowi pracownicy polskiej dyplomacji, bo to oni są na pierwszej linii kontaktu z miejscowym społeczeństwem. Jako kierownik placówki RP chciałbym inicjować i ułatwiać współpracę 3 największych i najważniejszych organizacji polonijnych w Finlandii oraz innych podmiotów zajmujących się relacjami polsko-fińskimi. Zamierzam również dbać o możliwość nauki języka polskiego dla wszystkich dzieci oraz wspierać wszystkich Polaków, którzy chcą rozwijać i utrzymywać swoje związki z polskością.

Przyglądam się też możliwości zwiększenia współpracy małych ojczyzn, czyli samorządów. Współpraca ta zgodnie z ustawą odbywa się pod pewnym nadzorem MSZ, więc to też może się doskonale wpisywać w realizację priorytetów polityki zagranicznej. Dotychczas tylko 4 polskie województwa nawiązały taką współpracę, więc tu też jest pole do jakiegoś rozwoju.

Szanowni Państwo Senatorowie, zmierzam do konkluzji. Chciałbym jeszcze wspomnieć, że stosunki dwustronne, nawet między państwami sojusznymi, takimi jak Polska i Finlandia, to również obszary, w których strony prezentują odmienne stanowiska. W każdym takim obszarze będę próbował możliwie klarownie i merytorycznie wyjaśniać partnerom polskie stanowisko, tak aby doprowadzić, jeśli nie do osiągnięcia porozumienia, to przynajmniej do tego, by druga strona zrozumiała polską argumentację. Ewentualne różnice spojrzenia Polski i Finlandii na niektóre kwestie będą się dla mnie wiązać z koniecznością intensyfikacji dialogu opartego o fakty i merytoryczną analizę.

Wysoka Komisjo! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia zarysu działań, które chciałbym realizować jako ambasador RP w Finlandii. Bycie ambasadorem RP to z jednej strony wielki zaszczyt, a z drugiej duża odpowiedzialność i zobowiązanie. Jeśli właściwe władze zdecydują się powierzyć mi tę funkcję, zobowiązuję się z pełnym zaangażowaniem wykonywać swoje obowiązki i działać na rzecz realizacji interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Dziękuję za wystąpienie bardzo szczegółowo prezentujące warunki, w jakich będzie pan funkcjonował.

Otwieram dyskusję.

Pani senator Czudowska, a potem pan senator Obremski. Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ambasadorze!

Finlandia właśnie objęła przewodnictwo w Unii Europejskiej na następne półrocze. Czy w związku z tym przewiduje pan albo może otrzymał pan jakieś zadania specjalne na ten czas, takie, które wykrócą trochę poza nasze bilateralne stosunki?

Moja taka refleksja. Słuchałam wczoraj wypowiedzi przedstawiciela Finlandii. Miałam kiedyś okazję być... Ja podziwiam u nich taką, bym powiedziała, ascezę w wyrażaniu swoich poglądów politycznych, w wygłaszaniu opinii. To jest cenne. Przy takim powszechnym wielomówstwie można by się tego od nich uczyć. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Pytanie, na ile...

(*Głos z sali:* Panie Senatorze, mikrofon.)

Pytanie, na ile rząd Anttiego Rinne będzie anty. To znaczy... Bo ja odbieram to tak, że... Są punkty wspólne. Punktem wspólnym jest pewne spojrzenie na Rosję, na Arktykę. Właściwie spojrzenie na Arktykę to też spojrzenie na Rosję. I to jest niewątpliwie plus. Z drugiej strony ten rząd, minister spraw zagranicznych może oznaczać... No, polityka fińska jest polityką nurtu europejskiego – federacja, strefa euro, pogłębienie integracji itd. Na ile będzie to pole konfliktu, a na ile rzeczywiście prezydencja fińska będzie taka, jaką była holenderska? Oni bardzo dbali o to, żeby wszędzie szukać konsensusu, żeby nie było pęknięć itd. Ostatnie prezydencje z polskiej perspektywy były dla nas, bym powiedział, na pewno niekonfrontacyjne. Jak pan to odbiera?

I trochę powiedziałbym żartem... Ośrodek Studiów Wschodnich ogniskuje się wokół Rosji. Ja zawsze się zastanawiam... Komponent skandynawski chyba nie jest u nas gdziekolwiek równoważony w wystarczającym stopniu. Ale to już osobna rzecz.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Bardzo dziękuję.

Proszę, Panie Ambasadorze.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Piotr Rychlik:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dziękuję bardzo państwu senatorom za niezwykle ciekawe pytania.

Oczywiście, Pani Senator, tak. Tak jak wspomniałem, przez najbliższe 6 miesięcy, do końca roku agenda unijna zdominuje prace placówki w Helsinkach, w tym pracę amba-

sadora. To prawda, że bardzo wiele procesów decyzyjnych, spotkań odbywa się w tej chwili w Brukseli, w warunkach unijnych, ale stanowiska na te spotkania prawie zawsze są wypracowywane w stolicach jeszcze przed tymi spotkaniami. Tu na pewno rolą placówki jest to, by próbować wpływać na stanowisko prezydencji, które jest kluczowym stanowiskiem dla procesów toczących się w Unii Europejskiej.

Pani senator pytała o priorytety. Na pewno jeden z priorytetów, który od razu nasuwa mi się na myśl, to są negocjacje w sprawie wieloletnich ram finansowych. To jest proces, który nakreśla perspektywę budżetową na kilka najbliższych lat, i myślę, że trzeba poświęcić mu maksymalnie dużo uwagi. Ja w tej chwili już nad tym pracuję w MSZ, rozmawiam z właściwymi departamentami, również z innymi resortami. Zamierzam pozostawać w bliskim kontakcie z placówką w Brukseli, tak aby zrobić wszystko, by zapewnić jak najlepszy kształt tych ram dla Polski. Oczywiście to nie jest jedyna kwestia, bo w ramach prezydencji jest bardzo wiele procesów, wiele spotkań, ale to jest coś, co wysuwa się na pierwszy plan.

Podzielim obserwację pani senator na temat pewnej powściągliwości fińskiej, cechy właściwej dla całego regionu Skandynawii. W ramach swojej dotychczasowej pracy w MSZ miałem okazję do częstych kontaktów z fińskimi odpowiednikami. To zawsze były bardzo dobre, uczciwe, merytoryczne rozmowy. Myślę, że nie będziemy mieli żadnych kłopotów komunikacyjnych.

(*Senator Dorota Czudowska:* Życzymy powodzenia.)

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na pytanie pani senator, mogę płynnie przejść do odpowiedzi na pytanie pana senatora, bo one się ze sobą wiążą.

Są oczywiście punkty styczne – spojrzenie na Rosję, na Arktykę. Są również punkty styczne w ramach Unii Europejskiej – jednolity rynek, ochrona 4 swobód. To nie jest tak, że tu jest agenda rozbieżności, jeśli mówimy o Polsce i Finlandii.

Ja chciałbym się podzielić może taką bardziej ogólną refleksją przy tej okazji. Często przy spotkaniach Organizacji Narodów Zjednoczonych spotykamy się najpierw w ramach Unii Europejskiej, aby uzgodnić stanowisko. I to wygląda tak, jakby spotkało się grono państw, których nic nie łączy, pomiędzy którymi jest tak naprawdę mnóstwo rozbieżności, mnóstwo konfliktów, czasem nawet jest dużo emocji. A godzinę później jesteśmy na sali i prezentujemy w ONZ jednolite stanowisko, z którym niektórzy mają może pewne problemy, ale nie tak duże, żeby to blokowało jego wygłoszenie. Różnice faktycznie potrafią być istotne, potrafią prowadzić do tego, że nie zawsze wszystko udaje się uzgodnić podczas jednego spotkania, ale trzeba pamiętać, że jest to grupa państw o wspólnym systemie wartości, w dużej mierze o wspólnych korzeniach. Tak więc myślę, że większość rozbieżności uda się po prostu zażegnać.

Co do OSW, to powiem, Panie Senatorze, że ja widzę ostatnio większą aktywność Ośrodka Studiów Wschodnich. Sam miałem okazję, przygotowując się do spotkania z państwem, czytać ciekawe materiały na ten temat. Myślę, że ta działalność... Koledzy z Departamentu Wschodniego mają znacznie częstsze kontakty z ośrodkiem, ale ja też widzę większe zainteresowanie regionem Skandynawii. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Bardzo dziękuję.

Mówiąc o priorytetach fińskiej prezydencji pan ambasador bardzo mocno podkreślał wczoraj przywiązanie do ekologii, ochrony klimatu i nawet zadeklarował, że prezydencja będzie bardzo oszczędna we wszelkiego rodzaju gadżety, druki etc. Tak że tutaj, Panie Ambasadorze, trzeba się będzie do tego dostosować, żeby nas nie posadzili w Finlandii o rozrzutność.

Panie Ambasadorze, mówił pan, że 4 województwa współpracują z regionami w Finlandii. Czy pamięta pan które? Czy to są województwa północne, czy jest tu rozrzut?

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Piotr Rychlik:

Jest rozrzut. To jest województwo... Bardzo przepraszam, jeśli coś pomyślę. Jeśli dobrze pamiętam, jest to województwo zachodniopomorskie, mazowieckie, podlaskie i świętokrzyskie. Bardzo ciekawe. Proszę mi wybaczyć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę mi wybaczyć, bo cytuję z pamięci. Jedno z nich mogłem pomylić.

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Dobrze.

(Senator Dorota Czudowska: Czy ja mogę...)

Bardzo proszę. Pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Jeszcze mi się coś przypomniało z jednej konferencji medycznej w Helsinkach. Byłam tym zdumiona, ale też pozytywnie zaskoczona. To à propos oszczędności. Był konferencyjny bankiet, wiadomo, że to się zawsze tak odbywa. U nas są pyszne bukiety, kwiaty sprowadzone nie wiadomo skąd, a tam stylizacja ograniczona do minimum i naprawdę tania – w pięknych, czyściutkich, białych szklanych wazonach wystylizowana gałązka zwykłego krwawnika i gałązki jagodzianek. Stylizacja stołów była piękna, biel i zieleń, białe obrusy. To jest minimalizacja, niewydanie pieniędzy na rzeczy niepotrzebne. Było bez przepychu, a jednocześnie wszystko było wysmakowane, miłe i takie oszczędne. Dziękuję bardzo.

(Senator Alicja Zając: Mogę jeszcze?)

Zastępca Przewodniczącego Ryszard Majer:

Tak. Bardzo proszę.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

To jest pierwsza placówka pana ambasadora, tak? Wydaje mi się, że to jest niesamowicie ciekawy czas dla pana, bo tam będą różne ważne wydarzenia europejskie. Myślę, że na takie większe wydarzenia są też zapraszani goście spoza Europy, tak że można będzie w tym jednym miejscu zapoznać się, czy to w kręgach dyplomatycznych, czy w ministerialnych, z wieloma przedstawicielami różnych państw.

Faktycznie taki sposób prezentowania... To bardzo dobrze, że akurat wczoraj mieliśmy możliwość spotkania się z ambasadorem Finlandii. Dzisiaj mamy możliwość poznania pana. Muszę powiedzieć, że tak na pierwszy rzut oka – ja jako biolog zwykle analizuję fizjonomię człowieka – jest pan w typie fińskim.

(Wesołość na sali)

Ale wydaje mi się, że oni może się mniej uśmiechają. Tak że można powiedzieć, że jesteście z ambasadorem Finlandii mniej więcej w jednym typie fizjologicznym człowieka.

(Głos z sali: I to jest komplement?)

To jest komplement.

Ja zwykle lubię ludziom mówić miłe rzeczy, chociaż czasem z uśmiechem trzeba też powiedzieć coś twardo. Ale tutaj nie ma takiej potrzeby.

Ja naprawdę życzę panu sukcesu, bo to będzie trochę inna kariera niż ta do tej pory, urzędnicza. Pan pracował w dziale prawno-traktatowym MSZ i to bardzo się przyda na placówce. Zarówno przedstawiciel ambasady Rumunii, jak i pan ambasador Finlandii zwracali uwagę na praworządność i stanowienie prawa w Unii Europejskiej, na to, żeby to było jednakowe dla wszystkich, żeby dokumenty, które wychodzą, były dokumentami jasnymi, żeby tam nie było pewnych niedomówień, żeby to było wypracowane w sposób właściwy.

Przyznam się, że nie znam dobrze Finlandii, ale wydaje mi się, że oszczędność, która była podkreślana dzisiaj i wczoraj, wynika z takiej ascezy związanej z przyrodą i środowiskiem, w którym ludzie tam żyją. To jest jednak północny kraj, a ludy północne mają to do siebie, że szanują swoje otoczenie, które wymaga też od nich takiego twardszego życia i podejścia do środowiska. Tak było przed wiekami, a teraz wkroczyła nowoczesność.

Moje pytanie dotyczy tego, skąd u Skandynawów w ogóle, jak również u Finów i Estończyków takie zainteresowanie nowoczesnymi technologiami, cyberprzestrzenią, informatyką. Dlaczego oni wprowadzają to do życia, do urzędów szybciej niż inne kraje europejskie?

Ja przepraszam, ja jestem ze średniego pokolenia, więc dla mnie taka pewna sfera wolności... Ja nie siedzę non stop... Chociaż dzisiaj wyjątkowo komórka mnie od rana atakowała, ale to jest czas, kiedy kończymy kadencję, czas dla nas intensywny. Czy pan mógłby mi odpowiedzieć jako człowiek młodego pokolenia, dla którego to są rzeczy ważne i niezbędne w bieżącej pracy? My bardziej, a zwłaszcza kobiety, lubimy bezpośrednie kontakty, niekoniecznie mailowe. Dziękuję bardzo.

**Kandydat na Stanowisko
Ambasadora Nadzwyczajnego
i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Finlandii
Piotr Rychlik:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator. Dziękuję bardzo.

To osobista refleksja, ja również zdecydowanie preferuję kontakty osobiste niż kontakty mailowe, i to niezależnie od intensywnego rozwoju technologii i tych wszystkich nowinek technologicznych.

Co do kwestii oszczędności, to myślę, że być może część wzorców uda nam się zaszczerpić na podwórku polskim. Generalnie – myślę, że mój kolega się ze mną zgodzi – zadaniem ambasadora jest nie tylko prezentowanie, forsowanie stanowiska Polski w kraju urzędowania, ale również raportowanie na temat istotnych zjawisk, które ewentualnie można byłoby przenieść na polski grunt.

Jeśli chodzi o nowe technologie i innowacje, to widziałbym tutaj kilka elementów. Wspominała pani senator o Estonii. Estonia ma własne konkretne doświadczenia z 2007 r. z atakami cybernetycznymi. Te doświadczenia sprawiły, że to państwo stało się liderem w pracach nad zagrożeniami cybernetycznymi. Mamy nawet cały podręcznik, on się nazywa Tallinn Manual, który dotyczy właśnie zagrożeń cybernetycznych i prawa międzynarodowego w cyberprzestrzeni. To państwo bardzo sprawnie zainicjowało prace nad tą tematyką.

Myślę, że to, o czym pani senator wspomniała, czyli wyzwania przyrodnicze związane z położeniem, to jest coś, co powoduje, że trzeba w efektywny sposób wykorzystywać zasoby naturalne i poszukiwać efektywnych rozwiązań energetycznych. To jest kolejny element. Innym elementem są dość mocne, dobre, zaawansowane ośrodki uniwersyteckie, które postawiły właśnie na rozwój tych dziedzin.

To są oczywiście te główne obszary, które sprawiają, że Skandynawowie są zainteresowani nowymi technologiami i uczynili z tego swój znak firmowy. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tutaj też dyrektor Mazur podpowiada mi – myślę, że warto, żebyśmy o tym powiedzieli – że Finowie mają doskonały, wysoko oceniany system edukacji, i to od najniższych szczebli, co przekłada się potem na osiągnięcia na późniejszym etapie nauki. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ryszard Majer:**

Dobrze.

Rozumiem, że tymi refleksjami pani senator Zając, dotyczącymi rozwoju osobistego, i pani senator Czudowskiej, dotyczącymi potencjalnej nowej aranżacji ambasady w Helsinkach, zgodnej z duchem ekologii...

(Senator Alicja Zając: ...Najmłodszym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej.)

**Kandydat na Stanowisko
Ambasadora Nadzwyczajnego
i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Finlandii
Piotr Rychlik:**

Chyba nie, Pani Senator. Obawiam się, że bywali młodszy ambasadorowie przede mną, aczkolwiek bardzo mi miło, że pani senator o tym wspomniała, bo już coraz rzadziej słyszę pod swoim adresem...

(Senator Alicja Zając: Że jest pan młody?)

Tak.

(Senator Alicja Zając: Ale ja o sobie słyszę czasem, że jestem młoda.)

To mnie akurat zupełnie nie dziwi.

(Wesołość na sali)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja już tego praktycznie nie słyszę i zacząłem się obawiać, że ten argument stracił już na znaczeniu wobec mojej osoby. Tak że cieszę się, że pani senator to jeszcze dostrzeże. Dziękuję bardzo.

(Senator Alicja Zając: Młodość jest też w środku.)

To prawda. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Ryszard Majer:**

Panie Ambasadorze, życzymy powodzenia w realizowanej misji, tym bardziej że okres, na który pan trafia, prezydencji fińskiej w Unii Europejskiej, będzie pewnie dla pana gorącym okresem. Tak że będzie to takie mocne wejście.

Proszę pamiętać, że przedstawiciele komisji spraw zagranicznych czasami odwiedzają państwa, do których się udajecie. Życzymy takich wzajemnych obfitych kontaktów, byśmy się od siebie mogli wiele nauczyć.

Bardzo dziękuję za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam dwieście dwudzieste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 42)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie:
Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii